

---

# Od redakcji

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 3(24), 2

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Od redakcji

Spacerując trockimi ulicami i nadjeziornymi alejami, nieraz zastanawiałam się, jacy byli mieszkańcy Trok w odległej przeszłości. Niewiele zachowało się o nich informacji, ot kilka imion, parę pieśni, hymnów na kruchych kartach rękopisów, skryte w archiwach nieliczne dokumenty zawierające wzmianki o ich życiu. Tak niewiele... Zdarza się, że dopiero świat nauki przybliży nam postaci, o których wspomnienia zatarły się w gminnej pamięci. I tak właśnie jest tym razem. Mariusz Pawelec, historyk z Opoła, badacz kultury religijnej, przybliży nam postać Izaaka z Trok, żyjącego w XVI wieku karaïmskiego lekarza, teologa, pisarza i poety, którego dzieła do dziś stanowią przedmiot badań historyków. Warto, byśmy i my go poznali i przeczytali jakże piękne strofy pieśni religijnej jego autorstwa, opublikowanej przez Aleksandra Mardkowicza w *Zemler* w 1930 roku.

Niezapomniana Zofia Dubińska w listach do Emilii i Emanuela Łopatto wspominała mniej odległe czasy — czasy swej młodości, gdy Karaimi po wojennej tułaczce powrócili do swych siedzib i zaczęli odbudowywać nie tylko swój byt codzienny, ale przede wszystkim życie społeczne i kulturalne. Dziś dla nas ten czas jest prawie tak samo nieznanym jak czasy Izaaka z Trok, choć być może niektórzy z nas słyszeli jakieś opowieści z ust mamy czy babci. Czy rozpoznajecie ich w obrazkach pani Zosi? Takich młodych, wesołych i pełnych energii? Opowieść pani Zosi kończy się wspomnieniem o ostatnim przedstawieniu amatorskiego teatru karaïmskiego, które miało miejsce w 1943. To samo zdarzenie zostało opisane przez Szymona Pileckiego w jego dziennikach z okresu drugiej wojny światowej, które pod tytułem *Chłopiec z Leśnik* zostały wydane przez wydawnictwo Bitik w tym roku. Niech ten krótki fragment stanie się zachętą do ich lektury: „Dnia 4 września 1943 roku, sobota. Sala w Muzeum znowu pomieściła moc Karaimów, kurtyna znowu się rozplynęła na boki, ukazując znów dzieło Szymona, Waśkiem zwanego. Kilka kawałków bez głębszej treści wprawdzie, a takich sobie lekkich i żartem przekrapianych wystarczyło, aby sala nieraz wybuchła głośnym śmiechem i oklaskami. Ja wykonałem jedną piosenkę, śpiewając Lidzie, żegnającej mnie przed drogą *tanyhsyz jergia* na pocieszenie *nie iilejs, da syzlejs*.”

Radzi jesteście ogromnie, gdy teksty przez nas publikowane wzbudzają w czytelnikach chęć dodania czegoś od siebie, uzupełnienia zawartych w nich informacji i podzielenia się na łamach *Awazymyza* swymi wspomnieniami o bliskich im osobach z przeszłości dawnej i całkiem nieodległej. Cieszymy się, gdy nieznanne twarze

na pożółkłych fotografiach stają się znajome, a ich życie wypełnione interesującymi faktami wyłania się z mroków niepamięci. Dlatego za ciocią Anią Szpakowską, która opowiedziała nam historię rodziny Jutkiewiczów, pozwolę sobie powtórzyć apel: dzielcie się z nami swymi wspomnieniami, opowiadajcie nam historie swoich przodków.

Jednak nie tylko wspomnienia znalazły swe miejsce na łamach tego numeru. Otrzymaliśmy bowiem list od młodego mieszkańca Trok, Saszy Twardauskasa, który próbuje porządkować swoją wiedzę i emocje po przeczytaniu artykułu w codziennej prasie, zadając sobie pytania o to, jak interpretować przeszłość, zasłyszane legendy i o drogę, którą powinniśmy podążać w przyszłości, przekazując tradycje przyszłym pokoleniom.

A na koniec jeszcze parę najświeższych wiadomości z Francji, z Paryża, dokąd, jak widać, *Awazymyz* również dociera, a nawet tam właśnie można otrzymać odpowiedź na pytania, które padają na naszych łamach.

Tak jak co roku nadszedł również czas na podsumowania i podziękowania — za dotacje, które pozwoliły nam prowadzić całoroczną działalność. Było to możliwe dzięki środkom z MSWiA na działalność edytorską (wydanie czasopisma *Awazymyz* i dzienników *Chłopiec z Leśnik* Szymona Pileckiego), działalność informacyjną (portal [www.karaimi.org](http://www.karaimi.org)) oraz kulturalną, czyli działalność Karaïmskiego Zespołu Folklorystycznego „Dostłar”. Te nasze formy aktywności nie byłyby możliwe bez współfinansowania przez MSWiA obsługi finansowo-księgowej prowadzonej w ramach działalności podstawowej.

Rok zbliża się ku końcowi, niektórzy ponoć szampana zaczynają mrozić, dlatego pozwólcie złożyć sobie życzenia szczęścia i pomyślności i do zobaczenia już w Nowym Roku!

Redakcja

## Spis treści

Postać Izaaka syna Abrahama z Trok	
w obszarze kultury polskiej	3
Ne była utrułajym	7
Przez zasłonę czasu	8
Wspomnienie o rodzinie babci Razi	13
Karaïmska tradycja – oręż czy ogórki?	17
Paryskie spotkania	18
Nowa publikacja Wydawnictwa Bitik	19

Na I okładce: Dzieci trockie w 1921 r.  
Fotografie wewnątrz numeru i na okładkach:  
archiwa autorów tekstów.